

WŁODZIMIERZ OSADCZY

Lwów

DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO NA RZECZ UNII I KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO

Na wiek XIX przypada nowy rozkwit życia zakonnego w Kościele katolickim. Po ciężkich ciosach okresu oświecenia i rewolucji francuskiej Kościół odrodził się w powołaniach zakonnych – podobnie jak to było po Reformacji. Nawiązując do tych czasów, można dostrzec podobieństwa i w tym, że zakony i zgromadzenia zakonne stały się nie tylko narzędziem odnowy życia Kościoła, lecz i zastępami misjonarzy szerzącymi wiarę katolicką we wszystkich stronach świata. Jak sprzed 300 lat Towarzystwo Jezusowe, odzyskując pozycje katolicyzmu po ofensywie protestantyzmu poruszyło kwestię jedności kościelnej, dając bodziec do zawarcia unii w Brześciu¹, tak na początku XIX w. Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, prowadząc swoją działalność duszpasterską w ciężkich dla całego Kościoła czasach, szczególną uwagę zwracało na prawosławne narody słowiańskie oraz na wsparcie obrządku greckokatolickiego.

Nowe zgromadzenie zakonne powstało w czasie budzenia się nacjonalizmów w Europie. Świadomość ludów zmieniała się pod wpływem nowoczesnych idei, zahartowanych w ogniu rewolucji francuskiej. Powszechnie zaczęto się respektować prawo ciemniejących narodów do wyzwolenia z narzuczonego jarzma. Po upadku Rzeczypospolitej wszystkie wysiłki polskich patriotów skierowały się ku jednemu celowi – odzyskaniu niepodległości podzielonej Ojczyzny. Lecz jak? Jaka się rysowała przyszła wolność Polski? Nad tym zastanawiano się po listopadowym powstaniu. Tą właśnie myślą

¹ A. J o b e r t, *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517-1648*, tł. [z jęz. fr.] E. Sękowska, Warszawa 1994, s. 236.

wiedzionych, założyło swoje zgromadzenie pierwszych pięciu biednych tułaczy-emigrantów polskich². Byli powstańcy, przejęci romantycznymi wizjami patriotycznymi, patrzyli na Kościół i religię katolicką jako na integralną część kwestii narodowej. Po klęsce znalazłszy się na obczyźnie, w inny sposób zaczęli oni pojmować losy Ojczyzny. Jej zmartwychwstanie ujrzeli w zmartwychwstaniu Chrystusowym. Służąc Bogu, chcieli się przysłużyć swemu krajowi.

Kwestia unii zajmowała w tym bardzo ważne miejsce. Przecież księża zmartwychwstańcy pamiętali słowa Ojca św. wypowiedziane w Rzymie na audiencji polskich pielgrzymów, że wśród innych grzechów, za które Polska pokutowała niewolą narodową, było uciemienie unitów³

Już Bohdan Jański – założyciel Zgromadzenia – umieścił w swoim programie „nawracanie ludów słowiańskich”⁴ Dla zrealizowania tego programu zmartwychwstańcy podejmowali opiekę nad prześladowanymi i wysiedlonymi z Rosji bazylianami. Ks. Jełowicki starał się u Ojca św. Grzegorza XVI o tymczasowe osiedlenie bazylianów w Poznaniu i przyznanie im przywileju odprawiania Mszy św. w obrządku łacińskim. Pozwolenie to otrzymali, jak również obietnicę odzyskania kościoła pobazyliańskiego pod wezw. Madonna del Pascolo w Rzymie, gdzie zamieszkali w klasztorze w 1847 r. W 1845 r. zmartwychwstańcy doprowadzili do skutku zabiegi o otwarcie seminarium greckokatolickiego w Rzymie. Pełnili oni tam rolę spowiedników, a otwarcia dokonał ks. Jełowicki⁵

Zmartwychwstańcy chcieli zwrócić szczególną uwagę Rzymu na sprawy wschodnie. Jeden z najwybitniejszych działaczy Zgromadzenia – ks. Hieronim Kajsiewicz na posłuchaniu z okazji wstąpienia Piusa IX na Stolicę Piotrową 5 XII 1846 r. polecił szczególnej opiece Ojca św. unitów i zwrócić się z prośbą o utworzenie osobnej komisji do spraw unickich i w ogóle słowiańskich. A już w następnym, 1847 r. staraniem księży zmartwychwstańców, bpa Luqueta i nawróconej rosyjskiej księżny Zeneidy Wołkońskiej

² B. M i c e w s k i CR, *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, [w:] *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, pod red. ks. Z. Zielińskiego, Katowice 1990, s. 28.

³ Bp J. P e l c z a r, *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, t. I, Przemyśl 1907², s. 487.

⁴ Tamże, s. 496.

⁵ M. T r a c z y ń s k i CR, *Zmartwychwstańcy w służbie Stolicy Apostolskiej*, [w:] *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, s. 131.

zawiązało się w Rzymie Towarzystwo Wschodnie, które wyjednało u Ojca św. encyklikę do prawosławnych Wschodu *In supreme Petri* z 6 I 1848 r.⁶

Z tym Towarzystwem ściśle wiąże się działalność ks. Hipolita Terleckiego. Rusin z rodu, po otrzymaniu w 1842 r. święceń kapłańskich wpoił Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego jeszcze większe zainteresowanie sprawami Słowiańszczyzny, którymi się ono zajmowało zarówno w Rzymie, jak i w Paryżu, gdzie w 1843 r. powstał związek *Croisade de prières pour la Russie et la Pologne*⁷ Ks. Terlecki w 1848 r. przedstawił papieżowi swoje memorandum dotyczące unii Kościołów. Ów dokument wywołał zaciekawienie Piusa IX, czego dowodem było kilka prywatnych audiencji u Ojca św., jakie otrzymał młody, nikomu jeszcze wtedy nie znany kapłan. Memorandum zawierało m.in. myśli o wspólnych prawach i przywilejach Kościołów wschodnich z obrządkiem łacińskim, zachowaniu rytów i praktyk kościelnych, ciągłej reprezentacji katolickich Kościołów wschodnich w kolegium kardynałów, zlikwidowaniu misji łacińskich wśród prawosławnych. Pracą tą mieliby się zająć duchowni unicy tego samego obrządku. Czwarty punkt memorandum mówił o tym, że powinien powstać rusko-słowiański, czyli ukraiński katolicki patriarchat, mający te same prawa co inne unickie stolice patriarchalne. Żeby samemu wziąć aktywny udział w tych projektach, ks. Terlecki prosił Ojca św. o pozwolenie na zmianę obrządku łacińskiego na grecki. Ta prośba została natychmiast spełniona i ks. Terlecki opuścił Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, usiłując założyć jego wschodni odpowiednik – Zgromadzenie Woskriesieńców⁸ Przyczynił się do utworzenia wspomnianego tu Towarzystwa Wschodniego, gdzie piastował urząd sekretarza.

Po przeniesieniu się w 1850 r. do Paryża ks. Terlecki skierował swe wysiłki na założenie nowego Wschodniego Towarzystwa Unii dla Wszystkich Chrześcijan Wschodu, którego honorowym prezesem został arcybiskup Paryża. Ks. Terlecki piastował funkcję wiceprezesa tego Towarzystwa. W tymże roku objął on pierwszą w Paryżu parafię wschodniokatolicką przy cerkwi pod wezw. Św.św. Cyryla i Metodego, gdzie w każdą niedzielę odprawiał Mszę św. we wschodnim rycie i wygłaszał kazania po rusku (ukraińsku). Hipolit Terlecki przyczynił się do założenia i działalności Zakładu dla Wy-

⁶ Bp Pelczar, dz. cyt., t. I, s. 496.

⁷ Tamże.

⁸ I. Łysiak Rudnyćkyj, *Ipolit Wołodymyr Terleckyj*, [w:] *Istoryczni ese*, t. I, Kyjiw 1994, s. 223.

chowania Wschodnich Misjonarzy i nauczał tam języka cerkiewnosłowiańskiego oraz rytów Kościoła wschodniego. Z tym Zakładem związane są losy przyszłego biskupa stanisławowskiego (1891-1898) i metropolity lwowskiego obrządku grekokatolickiego Juliana Sas Kuitowskiego⁹

Jednakże to rzymskie, podobnie jak i paryskie Towarzystwo Wschodnie nie miało szerokiego zasięgu działalności¹⁰. Były to próby urzeczywistnienia marzeń jednego z romantyków, który po powstaniu listopadowym został powołany do służenia Bogu w Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego. I chociaż w pewnym okresie ks. Terlecki odszedł od Zgromadzenia i zaczął działać samodzielnie, a przy końcu życia stał się nawet apostatą Kościoła katolickiego i umarł jako mnich prawosławny w Odessie, wpisał on w dzieje zmartwychwstańców jasną kartę działalności misyjnej. Podjął on przed Ojcem św. problem katolików wschodnich, budząc zainteresowanie nimi najwyższych dostojników Kościoła i działaczy ówczesnej polityki¹¹

Gorące poświęcenie się zmartwychwstańców sprawie unii oraz ich działalność skierowana na Wschód spowodowały, że Pius IX powierzył im w 1862 r. pracę misyjną w obrządku wschodnim w Bułgarii. Papież polecił ks. Kajsiewiczowi dokładnie zapoznać się ze wszystkim i zdać z tego sprawozdanie. Po przygotowaniu szczegółowej relacji ze stanu życia religijnego w Bułgarii rozpoczęli zmartwychwstańcy w 1863 r. swoją misję¹². Następnie zwrócili oni swoją uwagę na ziemie galicyjskie. Udał się tam ks. Piotr Semenenko. Z tego pobytu złożył on w 1868 r. Ojcu św. sprawozdanie, opisując w nim spotkania z biskupami i władzami państwowymi¹³

W tym czasie Galicja Wschodnia pozostawała ostatnią cytadelą unii po jej prześladowaniu i tępieniu w państwie rosyjskim. Od czasu, gdy te ziemie zostały wcielone w obręb monarchii habsburskiej, Kościół grekokatolicki otrzymał więcej możliwości rozwijania pracy duszpasterskiej i krzewienia katolickiej religijności wśród miejscowej ludności ruskiej¹⁴. Ponieważ daw-

⁹ Tamże, s. 225 n. Na ten temat zob. o. S. M a t k o w ś k y j, *Try synodalni Archiereji. Spomyny z žyttia i dijalnasty preoswiaszczonych o. Julijana Kujilowskoho, dra Julijana Pelesza i dra Sylwestra Sembratowycza*, Lwiv 1932, s. 18.

¹⁰ Liczba uczniów w tym zakładzie nigdy nie była wyższa niż dziesięć. Świecenia kapłańskie otrzymali tylko dwaj – m.in. J. Kuitowski (Ł y s i a k R u d n y ć k y j, dz. cyt., s. 226).

¹¹ Podczas pobytu w Paryżu ks. Hipolit Terlecki miał spotkanie z prezydentem Francji Ludwikiem Napoleonem (tamże, s. 225).

¹² T r a c z y Ń s k i CR, art. cyt., s. 138.

¹³ Tamże, s. 141.

¹⁴ *Millenium of Christianity in Ukraine*, Rome 1988, s. 49.

na metropolia kijowska, której jurysdykcji podporządkowany był Kościół unicki w Galicji, znalazła się po rozbiorach Rzeczypospolitej pod rządami carskimi, które dążyły do całkowitego jej zniszczenia, pap. Pius VII bullą z 17 IV 1807 r. *In universalis Ecclesiae regimine* reaktywował metropolię halicką, nadając jej ordynariuszom prawa metropolitów kijowskich¹⁵ Jednakże od połowy XIX w. wewnątrz Kościoła greckokatolickiego zaczęły się rozwijać niebezpieczne dla katolicyzmu na tych ziemiach trendy. Pod pozorem oczyszczenia obrządku wschodniego od naleciałości łacińskich (tzw. ruch obrzędowy) część kleru greckokatolickiego zaczęła się orientować na prawosławie moskiewskie. Oprócz tego szerzenie się politycznego moskalfilstwa pod hasłem powrotu do prawosławia – „wiary dziadów i pradziadów”¹⁶ oraz wzrastające napięcie pomiędzy opcjami narodowymi polską a ukraińską podsycaly nie sprzyjającą Kościołowi sytuację. Nie mogło to więc pozostać poza uwagą zmartwychwstańców, szczególnie nieobojętnych dla spraw unii.

Przed bliższym zapoznaniem się z galicyjską działalnością tego zgromadzenia trzeba jeszcze przypomnieć jedno wydarzenie, które miało służyć pokrzepieniu unii, a również łagodzeniu waśni polsko-ruskich na gruncie wyznaniowym. Idzie tu o kanonizację bł. Jozafata. Sprawę tej kanonizacji poruszył jeszcze w 1846 r. ks. Hieronim Kajsiewicz w swym memoriale dla Piusa IX. Wtedy jednak zapomniano o niej. Ponownie przypomniana przez o. Mikołaja Conteri, bazylianina z greckiego klasztoru w Grotta Ferrata, sprawa kanonizacji została oddana przez Ojca św. do rozpatrzenia Kongregacji obrzędowej. Ponieważ to się działo w 1863 r., niektórzy członkowie Kongregacji dostrzegli przeszkodę w ówczesnym powstaniu. Papież zauważył, że „sprawa kanonizacji jest rzeczą czysto religijną, a nie polityczną i żadnego związku z powstaniem polskim nie ma”¹⁷ Kanonizacja, do której doszło w 1867 r., zebrała w Rzymie katolicką hierarchię galicyjską trzech obrządków, m.in. ks. Franciszka Seweryna Wierzchlejskiego – arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego, ks. Michała Litwinowicza – arcybiskupa lwowskiego obrządku greckokatolickiego, ks. Grzegorza Szymonowicza – arcybiskupa ormiańskiego ze Lwowa i ks. Antoniego Monastyrskiego – biskupa przemyskiego obrządku łacińskiego. Obecny na uroczystościach

¹⁵ I. N a z a r k o OSBM, *Kyjiwśki i Halycki mytropolity. Biohraficzni narysy (1590-1960)*, Toronto 1962, s. 158.

¹⁶ Tamże, s. 208.

¹⁷ Bp P e l c z a r, dz. cyt., t. I, s. 400 n.

był też ks. prymas Mieczysław Ledóchowski¹⁸ Dalszy ciąg tej sprawie, zapoczątkowanej przez zmarłychwstańców, dał Piotr Semenenko. Na pierwszym swym spotkaniu z nowym papieżem Leonem XIII wręczył mu suplikę o umieszczeniu św. Jozafata w kalendarzu liturgicznym powszechnym¹⁹

Uznanie Leona XIII dla zmarłychwstańców i ks. Semenenci w dużej mierze pochodziło z docenienia ich pracy w Bułgarii, a także z planów, jakie papież wiązał ze Zgromadzeniem. Leon XIII widział zmarłychwstańców jako awangardę postępu katolicyzmu na Wschodzie. Wyraził to słowami: „Na teraz Galicja, a potem jeszcze dalej. Polecam, abyście pracowali dla Wschodu”²⁰. Jeszcze przed swym oficjalnym rozpoczęciem działalności w Galicji Wschodniej zmarłychwstańcy znani byli jako eksperci spraw galicyjskich. W 1874 r. przedstawili oni Ojcu św. sytuację unickich księży uchodźców z Chełmszczyzny w greckokatolickiej metropolii lwowskiej²¹. Ich znajomość kwestii galicyjskich wykorzystywała też nuncjatura w Wiedniu, zwłaszcza kiedy nuncjuszem apostolskim został w 1874 r. mons. Ludovico Jacobini. Polecał on ks. Walerianowi Kalince różne sprawy osób duchownych i świeckich w Galicji. Na zlecenie nuncjusza załatwiano najdyskretniejsze i ważne problemy. Tak było, gdy chodziło o sufraganię łańcuską we Lwowie i biskupstwo greckokatolickie w Stanisławowie²²

Nic więc dziwnego, że pierwszą swą placówkę w Austrii założyli zmarłychwstańcy w Galicji, na co otrzymali zezwolenie władz państwowych z 6 XI 1880 r.²³ Przełożony generalny Zgromadzenia ks. Piotr Semenenko mianował pierwszym prowincjałem ks. Waleriana Kalinkę. W początkowym okresie podlegały mu trzy domy – w Wołkowcach, w Dźwiniacze i we Lwowie oraz kapelania w Jazłowcu. Od 1884 r. prowincjałowi lwowskiemu podlegał dom krakowski. Taki stan utrzymał się do śmierci przełożonego generalnego Zgromadzenia – ks. Semenenci i prowincjała ks. Kalinki w 1886 r. Od tego czasu nie mianowano prowincjałów dla Galicji, a tylko przełożonych domu. Po kapitule generalnej w 1893 r. zlikwidowano galicyjską prowincję, utworzono natomiast krakowską. Dom lwowski pod-

¹⁸ Tamże, s. 401.

¹⁹ T r a c z y ń s k i CR, art. cyt., s. 143.

²⁰ Tamże, s. 145.

²¹ Tamże, s. 142.

²² Tamże, s. 143 n.

²³ Państwowe Centralne Archiwum Historyczne we Lwowie (PCAHL), f. 830, op. 1, sp. 9.

legał bezpośrednio Rzymowi. Po kapitule 1901 r. został przyłączony do prowincji krakowskiej²⁴

We Lwowie do Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego należał dom powstały dzięki staraniom ks. W. Kalinki w 1880 r. przy ul. Piekarskiej. Wybudowano tu kościół oraz zespół budynków, w których mieściły się: Wyższe Seminarium, nowicjat, Małe Seminarium, Internat Ruski i dom zakonny. Z czasem znalazły się tam również bursy dla internistów. Dom we Lwowie istniał do 1945 r.²⁵

Założenie domu zmartwychwstańców przypada na czas zaostrzenia napięć w stosunkach polsko-ruskich. Upolitycznienie społeczeństwa uwikłało w ten proces także struktury kościelne. Kościół łaciński, powszechnie uważany w Galicji za „polski”, napotykał niechęć ze strony rozpolitykowanej części społeczeństwa ruskiego. Dlatego to taką burzę protestów wywołał zamiar założenia przez zmartwychwstańców Internatu dla młodzieży ruskiej. Zarzucano księżom zmartwychwstańcom zamiary polszczenia i wynaradowiania Rusinów. Na posiedzeniu sejmu galicyjskiego 21 X 1881 r., kiedy rozpatrywano kwestię subwencji krajowych na Internat, głos zabrał poseł ruski ks. Stefan Kaczała, z gniewem domagając się, aby „polscy jezuiti nimi nie kłócili”²⁶ Zmartwychwstańców oskarżano o naruszenie równości pomiędzy polską a ruską narodowością. Założenie Internatu miało rzekomo mieć zgodę²⁷

Samą ideę założenia zakładu we Lwowie wysunął pap. Leon XIII dla zbliżenia Rusinów i Polaków i dla dalszych planów misyjnych na Wschodzie²⁸ Obawy zaś przed nastawieniem propolskim zmartwychwstańców jako narzędzia polonizacji w polsko-ruskiej rywalizacji na gruncie wschodniogalicyskim nie były uzasadnione. Członkowie Zgromadzenia przyjęli nową ideologię, ukształtowaną przez Kościół katolicki przed Soborem I Watykańskim i w czasie jego trwania, propagującą religijność typu ultramon-

²⁴ M. Perzyński CR, *Zmartwychwstańcy w Polsce*, [w:] *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, s. 94.

²⁵ Tamże, s. 99.

²⁶ Stwarzano opinię, że zmartwychwstańcy to odłam jezuitów – „największych wrogów narodu ruskiego i Cerkwi” (o. A. Stefanowicz, *Widłowiec dla krakowskoji ankety z r. 1912*, [w:] *Z przedwojennych dokumentów do historii naszej Cerkwy*, Lwów 1929, s. 13), którzy chcą wynarodowić młodzież ruską. Jak widzimy, nawet ksiądz katolicki nie rozróżniał tych zakonów.

²⁷ K. Leczyński, *Istoria politycznoji dumky hałyckych Ukrajinciw 1848-1914. Z ilustracijamy na pidstawy spomyniw i dokumentiw*, cz. I, Lwów 1926, s. 192.

²⁸ Traczyński CR, art. cyt., s. 145.

tańskiego²⁹ Ten duch całkowicie odpowiadał galicyjskiej arystokracji ziemiańskiej, która po klęskach romantycznych idei odrodzenia Rzeczypospolitej przez powstanie narodowe nie mogła się przychylić do ideałów narodowo-demokratycznej inteligencji. Dlatego to właśnie w kręgach owej konserwatywnej arystokracji zmartwychwstańcy cieszyli się dużym uznaniem jako duszpasterze³⁰ Tam też znaleźli oni poparcie dla swych zamiarów działania na rzecz unii. Przedstawiciele możnych rodów, dość często mający korzenie ruskie, czuli się powołani do opieki nad swym proajcowskim Kościołem greckokatolickim. Tak powstały we Lwowie i w Krakowie dwa ośrodki szlacheckich dam polskich dla poparcia Internatu Ruskiego.

Podejmując się założenia zakładu dla młodzieży ruskiej, księża zmartwychwstańcy mieli na uwadze przede wszystkim opiekę nad wychowaniem uczniów przyjeżdżających na naukę i studia do Lwowa ze wsi. Wychowanie to miało być katolickie, krzewiące pobożność i religijność. A że atmosfera ówczesnego miasta nie bardzo sprzyjała zachowaniu i rozwojowi tych wartości, w czynnym od 1881 r. Internacie wyrabiała się w wychowankach odporność wobec zliberalizowanego społeczeństwa³¹ Oprócz tego przybliżano młodzieży podstawowe pojęcia o kulturze zachowania się, uczono języków obcych, zachęcano do rozwijania zdolności. Rocznie na te cele wydawano dość poważne sumy. Utrzymanie jednego wychowanka wynosiło 300 złr. Miało to zapewnić im normalne warunki pobytu we Lwowie, ponieważ – jak mówił galicyjski przełożony Zgromadzenia ks. W. Kalinka – „dobre wychowanie nie idzie w parze z dziurawymi butami i ze świecącymi w surducie łokciami”³²

Zwierzchnikiem Internatu był ks. Paweł Smolikowski, mający już ośmioletnią praktykę misji w obrządku wschodnim w Bułgarii. Nabożeństwa i modlitwy odprawiano według rytu greckokatolickiego. Wszystko, co do-

²⁹ A. A. Zięba, *W sprawie genezy decyzji Romana Szeptyckiego o zmianie obrządku*, [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, pod red. A. A. Zięby, Kraków 1994, s. 50.

³⁰ Na przykładzie Zofii z Fredrów Szeptyckiej, matki przyszłego metropolity greckokatolickiego, można prześledzić ten konserwatywny katolicki duch, który panował w środowisku arystokracji galicyjskiej (zob. tamże, s. 48-53).

³¹ Uczniowie z zakładu zmartwychwstańców uczęszczali do lwowskich gimnazjów publicznych (ruskiego i polskiego), gdzie – jak świadczy rektor Internatu Ruskiego – napotykali niechęć dlatego, że „choć chodzili do gimnazjum, był pewien mur, który ich dzielił od reszty kolegów i chronił od zepsucia” (PC AHL, f. 830, op. 1, sp. 38).

³² W. Kalinka CR, *Internat Ruski i wychowanie poza szkołą. Sprawozdanie odczytane we Lwowie dnia 4 marca 1886 r.*, Kraków 1886, s. 8.

tyczyło spraw obrzędowych, ściśle uzgadniano z greckokatolicką kurią metropolitalną. Na przykład przy założeniu Bractwa Najświętszej Bogarodzicy wśród wychowanków Internatu ks. rektor P. Smolikowski najpierw przekazał do rozpatrzenia metropolicie obrządku greckokatolickiego jego regulamin, aby uzyskać „imprimatur”³³ Księża Zgromadzenia mieli oddzielną kaplicę łacińską, utrzymywaną z własnych funduszy, bez korzystania ze środków przeznaczonych na zakład.

Dając uczniom taką formację religijną i krzewiąc wśród nich katolickie zasady moralności, wykonywali księża zmartwychwstańcy jeszcze jedno zadanie, szczególnie przez Ojca św. polecane. Chcieli mianowicie „przyczynić się do zbliżenia dwóch ludności, które Bóg złączył, bo je razem umieścił, a obustronne błędy ludzkie rozłączyły”³⁴ Szczerłość tych intencji potwierdza opinia o ks. W. Kalince we współczesnej historiografii ukraińskiej jako o najbezbiasnym badaczu i najrzetelniejszym znawcy stosunków polsko-ukraińskich wśród Polaków XIX w.³⁵ I chociaż nie ustawały głosy w prasie i na obradach sejmowych oskarżające księży zmartwychwstańców o fanatyzm, polonizację, nader pieszczące wychowanie etc. (podobnie też było wówczas, kiedy papież oddał w ręce oo. jezuitów reformowanie zakonu bazylianów w prowincji galicyjskiej), praca ich dawała wspaniałe owoce. Wiele ciepłych słów do swego wychowawcy i nauczyciela – ks. rektora P. Smolikowskiego zawierają listy byłych wychowanków Internatu, którym ten zakład ukazał pewne punkty orientacyjne w życiu³⁶

³³ PCAHL, f. 830, op. 1, sp. 21.

³⁴ K a l i n k a CR, dz. cyt., s. 14.

³⁵ M. D e m k o w y c z D o b r i a n ś k y j, *Ukraińsko-polski stosunki u XIX stulecia*, München 1969, s. 66.

³⁶ Korespondencja ks. Smolikowskiego z wychowankami zakładu zmartwychwstańców we Lwowie, którzy kontynuowali swe studia w innych miejscowościach (nawet w Rzymie), jak najlepiej oddaje atmosferę, jaka panowała w Internacie Ruskim, oraz stosunek uczniów do swego księdza rektora. Zwracano się do niego jako do „osoby po Bogu na ziemi najprzychylniejszej” (PCAHL, f. 830, op. 1, sp. 34). Oto fragment listu do ks. P. Smolikowskiego od jego wychowanków – nowicjuszy zreformowanego przez jezuitów bazylińskiego klasztoru w Dobromilu:

„[...] Najważniejsze jest to, że czujemy się bardzo zadowoleni ze swego stanu [zakonnego – W. O.] i mamy prawdziwy spokój sumienia. Jest to naprawdę wielki dar od Boga i skarb, z którym nic w świecie nie da się porównać. A komu to wszystko mamy zawdzięczać? Owszem, powiecie, że Bogu. Ale proszę powiedzieć, kogo Bóg użył za narzędzie. Nikogo oprócz Was, Przewielebny Ojczy. Wyście przecież nami opiekowali się jako rodziciel dziećmi. Tułają rodzice dziecko, Wyście przyjęli nas do Zakładu; troszczą się oni, żeby dziecku było dobrze, żeby nie martwiło się niczym. Wyście to też robili, karmili bowiem

Mało znane realia z działalności zmartwychwstańców na terenie Galicji, a właściwie szerzej mówiąc – unii Kościołów wschodnich z Rzymem, oparte są tutaj na materiale źródłowym, w znacznej części po raz pierwszy wykorzystanym w badaniach historycznych. Jako wniosek nasuwający się nieodparcie należy podkreślić pozytywne zabiegi Kościoła łacińskiego około wzmocnienia Kościołów unickich. Jedynym właściwie czynnikiem hamującym były zastarzałe albo dopiero rodzące się animozje nacjonalistyczne. Stąd też takie tematy, jak ten podpowiadają stale jeszcze rozwiązania do dziś aktualne.

i ubierali, że nie sposób lepiej. A co jeszcze więcej. Rodzice czasem zaślepieni miłością naturalną dziecka, nie dostrzegają w nim złego, Wy zaś prowadzeni przez wielki cel, uczyliście nas wszystkiego, co dobre, tępiście zło i jak to mówią, «coście mogli, łopata do głowy kładli». A na końcu żebyśmy na szerokim tym świecie, jak człowiek wśród burzy na morzu, bez pomocy nie zginęli, prowadziliście nas i dali otuchy wstąpić do klasztoru. Dlatego za te wszystkie dobrodziejstwa jak najserdeczniej dziękujemy; a że niczym już nie możemy Przewielebnemu Ojcu odplacić się, jak tylko modlitwą, przyrzekamy więc nigdy nie zapominać o Was w swoich modlitwach. Oprócz tego w dzień Waszych imienin postanowiliśmy jeszcze Ojcu Przewielebnemu spleść wianek, jaki on tam będzie, a wciąż wianek, ale z modlitw. A więc złożymy go z 30 Komunii, 60 Mszy św., 120 koronek, 3 miesiące Chóru, a to wszystko w intencji Ojca Przewielebnego. Składamy przy tym Ojcu Przewielebnemu życzenia najszczerze, a są to zdrowie, śmierć szczęśliwa oraz życie wieczne w niebie. Prosimy też o pamięć o nas w swoich modlitwach, a zwłaszcza we Mszy św. Na końcu dziękujemy Ojcu Przewielebnemu za książki *Rok Chrystusowy* [po polsku – W. O.], bardzo one nam się przydały. Oto nie ma już gdzie i pisać. Na razie cośmy mieli na sercu, to i powiedzieli. Całujemy rączki i nóżki Ojcu Przewielebnemu, oddajemy się jeszcze raz Waszym modlitwom, a przy tym prosimy pozdrowić całe Bractwo, Towarzystwo i wszystkich innych. Dziękując Wam Ojczy Przewielebny za uczynione dobrodziejstwa, pozostajemy Waszymi w Chrystusie synami i sługami.

Mikołaj Marek Hołowka
Arseny Iwan Łożyński
Epyfany Izydor Czuma
Stefan Malczyński
Metody Gabriel Saprun

Dobromil 10 XII 1890''

(tamże, sp. 35; tłumaczenie z języka ukraińskiego – Włodzimierz Osadczy).

THE ACTIVITY OF THE CONGREGATION OF THE RESURRECTION OF THE LORD
ON BEHALF OF THE UNION AND THE GREEK-CATHOLIC CHURCH

S u m m a r y

The Congregation of the Resurrection of the Lord (*Congregatio Resurrectionis Domini Nostri Jesu Christi*) was established among Polish emigrants during the renewal of religious life in the Catholic Church at the beginning of the 19th century. The missionary work among the orthodox Slavs and support for the Union played an important part in its activity. It is the zealous work of the Congregation that made the Apostolic See notice the place of the Uniates and of the Greek-Catholic rite within the universal Church, and became an incentive for active missionary work in the East. Owing to Rev. Hipolit Terlecki's efforts, in Rome and in Paris were established eastern societies designed to prepare missionaries. Pope Pius IX entrusted the Resurrectionists with the missions of the eastern rite in Bulgaria.

In 1880 the Congregation initiated its pastoral activity in Galicia. It set up a Russian Dormitory for the Russian (Ukrainian) youth, the fact which triggered many disputes among the then society of eastern Galicia. The Dormitory's aim was to take care about and carry out religious formation of the rural students who attended the Lvov secondary schools. The youth, mostly Greek-Catholic, were educated in their own rite and culture. The Russian Dormitory served also the rapprochement between Russians and Poles, a process which was very important during the Polish-Ukrainian political discords in East Galicia. The fact that the Congregation had reached its aims was testified by numerous letters of the former students of the Dormitory to their teachers – the Resurrection Fathers. The letters are kept in the Central State Historical Archives in Lvov.

Translated by Jan Kłós